

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr Rafała Pakuły pt.:

Udział Biura Projektowania i Realizacji Inwestycji "Miastoprojekt-Łódź" w kształtowaniu architektonicznego krajobrazu w Łodzi na tle uwarunkowań polityczno-gospodarczych w latach 1949-1989, napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Krzysztofa Stefańskiego w Katedrze Historii Architektury Instytutu Historii Sztuki na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego

Autor recenzowanej rozprawy – już w pierwszym zdaniu wstępu - trafnie zauważył, że "aby świadomie i obiektywnie opisać dane zjawisko musimy dysponować wystarczającym dystansem czasowym". Rzeczywiście, zasada ta obowiązuje chyba od chwili rozpoczęcia akademickiego nauczania historii sztuki w XIX wieku, i nic się do tej pory w tym zakresie nie zmieniło, a Pan mgr Rafał Pakuła przedmiotem swoich ciekawych rozważań uczynił właśnie taki temat, który zakończył barwne i burzliwe "życie" już 30 lat temu. Co prawda na pierwszy rzut oka, wydaje się, że jest to temat bardzo wąski i zdecydowanie techniczny, pozbawiony czytelnych akcentów humanistycznych, w którym – można odnieść wrażenie - wiodącą rolę odegrają liczne paragrafy, tabele i dyrektywy zawarte w pismach i okólnikach pisanych specyficznym hermetycznym językiem, zrozumiałym wyłącznie przez wąską rzeszę urzędników i decydentów partyjnych. Tymczasem, po wnikliwej lekturze recenzowanej rozprawy (dwa tomy, liczące łącznie 337 stron tekstu, z zamieszczonymi w nim 110 ilustracjami i sześcioma tabelami), wymagającej jednak od czytelnika, dużej dyscypliny i wysiłku intelektualnego, mogę stwierdzić, że jest to zagadnienie wręcz fascynujące, szalenie wciągające, inspirujące do dalszych poszukiwań i badań, w odniesieniu do kwestii urbanistyczno-architektonicznych powstających, funkcjonujących i obowiązujących w latach istnienia PRL-u. Zagadnień, o których, od pewnego już czasu wiemy na szczęście coraz więcej, ale gdyby nie zmiany gospodarcze i przede wszystkim polityczne, do jakich doszło w Polsce po pamiętnych wyborach w dniu 4 czerwca 1989 roku, ciągle jeszcze byśmy nie mogli – jak sądzę – mówić i pisać o poruszonych w recenzowanej rozprawie kwestiach, z taką swobodą oraz w zakresie, jak to czyni autor recenzowanej rozprawy. Tak więc *opus magnum* Pana mgr Rafała Pakuły wpiusuje się znakomicie w coraz szerszy nurt poszukiwań

młodego pokolenia polskich historyków sztuki, którzy – nie skarzeni garbem historycznej przeszłości – śmiało i bez zahamowań starają się podejmować tematy dotychczas pomijane, lub też – z różnych względów – niemożliwe do wcześniejszego opracowania.

Ale z całą pewnością to, że temat recenzowanej rozprawy został ustalony i opracowany w sposób ze wszech miar właściwy, to przede wszystkim ogromna zasługa doktoranta, który wykazał się dojrzałością badawczą, dobrym przygotowaniem merytorycznym oraz rzadko spotykaną pasją, pracowitością i dociekliwością. Nie wiem ile czasu zajęły Panu Rafałowi Pakule żmudne kwerendy archiwalne, zwłaszcza przeczytanie aż 34 metrów bieżących zachowanych dokumentacji, pism i kosztorysów, a także dokładne przejrzenie wybranych tytułów prasowych, w tym roczników „Architektury” (1945-1989) czy wszystkich numerów codziennego „Dziennika Łódzkiego”, z lat 1948-1989. Ale gdyby nie te kwerendy, doktorant nie zgromadziłby niezbędnej bazy materiałowej, która stanowiła punkt wyjścia dla jego rozważań o roli i miejscu „Miastoprojektu-Łódź” w kształtowaniu krajobrazu architektonicznego miasta w latach 1949-1989. Pracowni, która – jak się okazuje - była trzecim biurem w Łodzi, pod względem ilości zatrudnionych w niej pracowników etatowych.

Tak więc rozprawa ma charakter źródłowo-materiałowy, a zarazem porządkujący i systematyzujący, dotychczas nie opracowany temat, podczas gdy kwestie interpretacyjne zostały ograniczone do niezbędnego minimum. Autor podzielił ją na siedem rozdziałów, wzajemnie się dopełniających, wychodząc od ogółu, a kończąc na szczególe, czyli zgodnie z zasadami i metodami pracy historyka sztuki.

Liczący 50 stron rozdział pierwszy (*Sytuacja urbanistyczno-architektoniczna Łodzi po II wojnie światowej*), prezentuje kontekst historyczny łódzkiej architektury po 1945 roku. Wyczuwalna skłonność doktoranta do porządkowania i systematyzowania, zaowocowała przejrzystym omówieniem obszernego materiału, podzielonego – wydaje się, że bardzo słusznie – aż na jedenaście kategorii, w tym: nowe oblicze placu Wolności, placówki kultury i sztuki, domy handlowo-usługowe, nowa, wysoka Łódź, śródmieście, ośrodki przemysłowe, służba zdrowia, szpitale i przychodnie, oświata i kultura, biblioteki i szkoły, dworce kolejowe, gastronomia i rozrywka oraz obiekty sportowe. W ten sposób, najbardziej nawet wymagający czytelnik otrzymał bardzo szerokie – ujęte syntetycznie - kompendium wiedzy na temat jak wyglądała architektura miasta zanim powstało oraz rozpoczęło swoją działalność Biuro Projektowania i Realizacji Inwestycji „Miastoprojekt-Łódź”.

Rozdział drugi (*Metody i techniki budownictwa mieszkaniowego na przykładzie Łodzi*), w ramach którego doktorant omówił zagadnienia związane z technologią budownictwa i optymalizacją, wydawał się piszącemu te słowa – w pierwszej chwili – najbardziej technicznym, a

zarazem najbardziej odhumanizowanym w całej rozprawie. Nic bardziej błędnego. Okazuje się bowiem, że nawet o prefabrykacjach, kształtowaniu nowego systemu koordynacji modularnej i typizacji w budownictwie mieszkaniowym, można pisać ciekawie i w sposób zrozumiały nawet dla zagorzałego humanisty. W tym kontekście załuję, że Pan mgr Rafał Pakuła, tylko w jednym miejscu (na s.67, i to wyłącznie w przyp. 2), odesłał zainteresowanych tym problemem czytelników do arcyciekawej książki Marka Czapelskiego, *Moduły i wieżowce. Polscy architekci wobec przemian w budownictwie mieszkaniowym 1956-1970*, Warszawa 2018. Zawarte w niej informacje i komentarze, z całą pewnością zasługują bowiem na znacznie większe zainteresowanie ze strony innych badaczy, zwłaszcza, że książka warszawskiego historyka sztuki, także powstała na podstawie dokładnej analizy dotychczas nie wykorzystywanych materiałów źródłowych (m.in. aktów prawnych, a także oficjalnych dokumentów urzędowych), tworzących obowiązkową bazę, punkt wyjścia do cdalszych – interdyscyplinarnych - badań o charakterze ogólnym, tym razem już na obszarze całej Polski.

Kolejne cztery rozdziały (III-VI) w całości już poświęcił Pan mgr Rafał Pakuła “Miastoprojektowi-Łódź”. W rozdziale trzecim (*Historia Biura Projektów*), doktorant przedstawił precyzyjnie jego burzliwe dzieje od powstania w 1949 roku po przełom roku 1989, wyjaśniając jednocześnie logicznie dlaczego nie interesowały go dalsze losy biura, które funkcjonowało przecież do 2005 roku. Rozdział czwarty (*Działalność architektoniczna biura w kształtowaniu przestrzeni na wybranych przykładach*), przybliży wszystkie najważniejsze, a zarazem najciekawsze obiekty, lub zespoły urbanistyczno-architektoniczne miasta, powstałe na deskach kreślarskich pracowników biura, w interesującym autora okresie czasu. W efekcie, Pan mgr Rafał Pakuła, omawia budynek Teatru Wielkiego, obiekty Politechniki Łódzkiej i Państwowej Szkoły Sztuk Plastycznych (on. Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego), hotel “Centrum”, a także Łódzkie “city”, czy dzielnicę wyższych uczelni. W odniesieniu do tego ostatniego podpunktu, szkoda, że Pan mgr Rafał Pakuła nie sięgnął do – nieopublikowanej ciągle jeszcze, jeżeli się nie mylę - rozprawy doktorskiej Michała Pszczołkowskiego py.: *Założenie przestrzenne i architektura kampusu uniwersyteckiego w Toruniu 1967-1974*, napisanej i obronionej pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Majdowskiego w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 2009 roku. Rozprawy, która omawia problem przestrzenny i architektoniczny kampusu toruńskiego zarówno w szerokim kontekście i rysie międzynarodowym oraz naszej polskiej rzeczywistości późnej ery Władysława Gomółki i wczesnych lat Edwarda Gierka. Z całą pewnością jej lektura, dostarczyłaby autorowi recenzowanej rozprawy wielu informacji i danych o charakterze ogólnym, przekrojowym. Z kolei rozdział piąty (*Osiedla mieszkaniowe realizowane przez “Miastoprojekt-Łódź”*) to kolejna porcja bardzo szczegółowych

informacji o poszczególnych dzielnicach miasta, a więc o Bałutach, Widzewie, Górnej, Polesiu i Śródmieściu. I wreszcie rozdział szósty (*Własne "M". Projekty architektury wewnątrz lokali mieszkaniowych autorstwa pracowników biura*), przybliży kwestię z całą pewnością całkowicie nieznaną szerokim rzeszom nie tylko społeczeństwa łódzkiego. Rozdział ten rzuca ciekawe światło na tendencje i style panujące w projektowaniu mebli oraz wystroju wewnątrz w różnych okresach PRL-owskiej rzeczywistości. Chętnie widziałbym tę część rozprawy rozwiniętą o dalsze uwagi i informacje z zakresu *designu*, dowiedział się jeszcze więcej na ten niezbyt często poruszany temat, zwłaszcza znacznie poszerzyłbym jej część ilustracyjną. Ale to być może już temat na osobną rozprawę, jeżeli nie dużą, bogato ilustrowaną książkę.

Recenzowaną rozprawę zamyka rozdział siódmy (*Konkurs architektury mieszkaniowej "O złotą kielnię" "Dziennika Łódzkiego"*), który – według Pana mgr Rafała Pakuły - ma skłonić czytelnika "do oólnej refleksji na łódzką architekturą lat 1949-1989. Ukazuje ją w óżnorodnym świetle, zarówno wad jak i superlatywów. Przyjęto tu - czytamy dalej – kryterium oceny nie tylko architektów, ale szczególnie mieszkańców miasta i uytowników lokali. W konkursach pod tytułem "O złotą kielnię" łodzianie oddawali swój głos na budynki mieszkalne, które ich zdaniem wyróżniały się architektonicznie, plastycznie i funkcjonalnie spośród pozostałej zabudowy osiedlowej" (wstęp ,s. 12).

Całość rozprawy uzupełnia rozbudowany wstęp, zakończenie oraz – naturalnie – wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych, dokumentów normatywnych i literatury (liczący 15 stron), a także spisy zamieszczonych w tekście ilustracji i tabel.

Wspomniałem już, że rozprawa zawiera 110 ilustracji. Z punktu widzenia recenzenta, zwłaszcza recenzenta nie znającego bardzo dobrze topografii Łodzi – to stanowczo za mało. Co prawda Pan mgr Rafał Pakuła, broni się twierdząc, że "Na etapie przygotowania każdego rozdziału przeprowadzono selekcję materiału fotograficznego. Jego celem było właściwe i kluczowe dobranie ikonografii do treści" (wstęp, s. 10), niemniej nie wszystko udało się jednak autorowi zrealizować. Są bowiem w rozprawie omawiane obiekty i przestrzenie o charakterze urbanistycznym, pozbawione towarzyszących im ilustracji, trudno więc je sobie wyobrazić, zwłaszcza osobie nie znającej dobrze miasta. Wydaje mi się, że gdy dojdzie do opublikowania rozprawy uwzględniającej drobne poprawki i uzupełnienia – do czego gorąco zresztą namawiam, zarówno autora, promotora jak i władze wydziału oraz uczelni – warto dołączyć do tekstu odpowiednio przygotowaną mapę Łodzi, materiał ilustracyjny znacząco poszerzyć, a zwłaszcza poprawić jakość techniczną poszczególnych reprodukcji. Rozumiem, że duża część ilustracji pochodzi z czasopism wydawanych w latach PRL-u, a więc na złej jakości papierze i byle jak, ale trudno mi jednak pogodzić się z sytuacją, że recenzent zamiast cieszyć oko dobrej jakości reprodukcją, analizować

jej smakowite szczegóły i detale, musi się bardziej domyślać co widzi przed sobą.

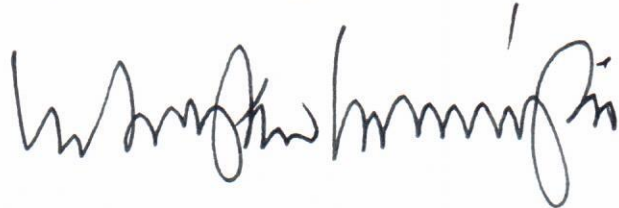
Chciałbym także polemizować ze stwierdzeniem doktoranta, że “W pracy świadomie pominięto szersze opisy biograficzne architektów. Tam gdzie okazało się to zasadne, odsyłano do publikacji, gdzie takie informacje zostały zamieszczone” (wstęp, s.10). To chyba nie najlepszy pomysł, ponieważ krótkie, kilku zdaniowe noty biograficzne pojawiają się dopiero na końcu rozprawy, w ostatnim rozdziale siódmym (*Konkurs architektury mieszkaniowej “O złotą kielnię” “Dziennika Łódzkiego”*), i to w odniesieniu do zaledwie kilku z nich. Myślę, że znacznie wcześniejsze i bardziej obfite wprowadzenie tego typu informacji do tekstu, wzbogaciłoby go i urozmaiciło, czytelnik wiedziałby kim jest autor danego projektu, skąd pochodzi, gdzie się kształcił co dotychczas zrealizował, a zarazem miałby – być może - chwilę relaksu od analizowania suchych danych o charakterze faktograficznym.

Potencjalnemu redaktorowi książki, zalecam także dokładne czytanie tekstu, w którym jest ogromna ilość literówek i – im bliżej końca rozprawy – tym coraz więcej uchybień językowych (co naturalnie utrudnia właściwą percepcję ciekawego skądinąd tekstu), tak jakby jej autor był pod presją zbyt szybko uciekającego czasu. Przy kilku, jeżeli nie kilkunastu obiektach, autor kończy również swoje rozważania pisząc, że “Zakończenie budowy według harmonogramu miało nastąpić w 1970 r” (s. 180); “Inwestycja mieszkaniowa rozpoczęta w 1979 r. i według dziennika budowy zakończyć się miała po trzech latach” (s. 181); “W 1972 r. punktowiec doczekał się zabezpieczenia konstrukcji kurtynowej ściany osłonowej. Podjęte działania dawały szansę, że prace zakończą się w bieżącym roku” (s. 184), czy też “Doprowadzenie budynku do stanu surowego planowano zrealizować jeszcze w tym samym roku [1967]” (s. 184-185), po czym - z dalszej części tekstu - nie dowiadujemy się już niestety, czy i kiedy dokończono opisywane inwestycje budowlane.

I na koniec jeszcze jedna uwaga, tym razem natury porządkowej, dotycząca tak mi bliskich zapisów bibliograficznych. Doktorant dosyć obficie zaopatrzył swój tekst w przypisy, zestawione – generalnie – jak najbardziej prawidłowo, z podziałem na poszczególne rozdziały. Razem ponad 600 przypisów, wyłącznie o charakterze bibliograficznym. Niemniej, w przypadku często cytowanego czasopisma “Architektura” w wykazie wykorzystanej literatury raz autor pisze dobrze: “Architektura” 1965, nr 3, a innym razem źle “Architektura” 1964, R. 7, nie podając niestety stron. Tymczasem, nie tylko w przypisach jak to robi doktorant, ale także w bibliografii, należy podawać numery stron artykułu opublikowanego w konkretnym czasopiśmie, przede wszystkim jednak należy dbać o właściwą kolejność części składowych. W tej sytuacji pełny zapis (gdymy decydujemy się podawać numer rocznika lub tomu), powinien wyglądać następująco: “Architektura” R. 7: 1964, nr 3, s. 114-1146.

Reasumując. Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr Rafała Pakuły pt.:

“Udział Biura Projektowania i Realizacji Inwestycji “Miastoprojekt-Łódź” w kształtowaniu architektonicznego krajobrazu Łodzi na tle uwarunkowań polityczno-gospodarczych w latach 1949-1989”, to całość bardzo dojrzała, monograficzne opracowanie ważnego – bez wątpienia - tematu dla właściwego zrozumienia i rozpoznania tego wszystkiego co działo się istotnego na polu urbanistyki i architektury w Łodzi w precyzyjnie określonym okresie czasowym XX wieku. Warto podkreślić, że całość dobrze zakomponowana, wyczerpująca temat i równie dobrze napisana zarówno pod względem językowym jak i metodologicznym, spełniająca wymogi stawiane tego typu pracom, dlatego też wnoszę niniejszym o dopuszczenie Pana mgr Rafała Pakuły do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Wojciech Krawiec', written in a cursive style.